Jan Sobczak

Kwestia bałkańska w rosyjskiej polityce zagranicznej z przełomu XIX i XX wieku i jej polskie epizody

Acta Polono-Ruthenica 8, 161-180

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

UWM w Olsztynie Acta Polono-Ruthenica VIII, 2003
ISSN 1427-549X

Jan Sobczak
Olsztyn

Kwestia bałkańska w rosyjskiej polityce zagranicznej z przełomu XIX i XX wieku i jej polskie epizody

Początek panowania młodego Mikołaja II zbiegł się w czasie z okresem wielkich trudności w polityce rosyjskiej na pełnych sprzeczności i powikłań międzypaństwowych Bałkanach, a był to jeden z trzech głównych teatrów rosyjskiej aktywności dyplomatycznej w ówczesnym świecie. Stałą determinantą tej aktywności było dążenie do zagwaran-towania historycznych praw Rosji na Bałkanach i zachowania w szcze-gólności dominacji w Bułgarii. Poszanowanie tych celów strategicznych minister spraw zagranicznych Rosji z końca XIX w. Nikołaj Giers wysuwał w kwietniu 1887 r. jako zasadniczy warunek prowadzonych wówczas w Berlinie przez hr. Pawła Szuwałowa rokowań rosyjsko-niemieckich.

Sytuacja, jaką odziedziczył jednak w tej sferze polityki państwowej nowy monarcha, była więcej niż opłakana. Bardzo zaostrzone były stosunki Petersburga nawet z Bułgarią, która zawdzięczała Rosji wyzwolenie spod tureckiej niewoli i niepodległość i która tradycyjnie była uwa-żana za wyłącznie rosyjską strefę wpływów. Wyzwalając Bułgarię, Rosja liczyła na ustanowienie tam na długo swojej dominacji. Służyć temu miało m.in. obsadzenie wkrótce po zwycięskiej wojnie z Turcją (1877-1878) ważnych stanowisk ministerialnych generałami rosyjskimi. Ministrem wojny Bułgarii został najpierw Piotr D. Parensow, a później kolejno G. K. Ernrot i baron Aleksandr W. Kaulbars, od 1882 r. premierem i ministrem spraw wewnętrznych gen. Leonid N. Sobolew. Delegowani do Sofii byli tak doświadczeni dyplomaci, jak Aleksander S. Jonin, A. I. Kalander oraz wojenni agenci jak gen. Nikołaj W. Kaulbars.

Jednakże niezręczne, częstokroć poniżające godność narodową Bułgarów postępowanie rosyjskich przedstawicieli w tym kraju, zbyt częste ich wtrącanie się (przypominające bardziej dyktat niż przyjacielskie rady) w wewnętrzne sprawy tego młodego państwa, zwłaszcza

po rewelskim powstaniu z września 1885 r., a także zbyt mało elastyczne i pozbawione długowzroczności stanowisko Aleksandra III wobec posunięć politycznych i samej osoby księcia bułgarskiego Aleksandra Battenberga, wprawdzie siostrzeńca cesarzowej Marii Aleksandrowny, żony Aleksandra II, ale Niemca z pochodzenia, młodego oficera pruskiego, przekształciła tego ostatniego w nieprzejednanego wroga Rosji. Książę Battenberg – dodajmy – był też z pochodzenia (po kądzieli) Polakiem, synem hr. Julii Hauke, córki polskiego powstańczego generała, morganatycznej żony Aleksandra Battenberga von Hessen-Darmstadt. „Żelazny kanclerz" Niemiec Otto von Bismarck nazywał go z tej przyczyny pogardliwie „Polack", zaś rozgniewany na niego Aleksander III „polską świnią". Był za to bardzo popularny w Polsce[1].

Nawet nastroje dużej części tradycyjnie rusofilskiej bułgarskiej opinii publicznej w latach przedłużającego się kryzysu 1885-1887 ewoluowały wyraźnie na niekorzyść Rosji. Sytuacji tej nie zmieniła detronizacja, a następnie wymuszona pod naciskiem Rosji abdykacja 7 września 1886 r. Battenberga za podejmowane w 1883 r. próby emancypacji kraju, uzyskanie w 1885 r. poparcia Anglii w sprawie przyłączenia Rumelii Wschodniej oraz za przyjęcie arbitrażu Austrii w wojnie z Serbią 1885 r. Nie zmieniły jej także późniejsze rządy regentów na czele z przywódcą partii narodowo-liberalnej Stefanem Stambołowem, człowiekiem silnej ręki, rządzącym twardo, w sposób nieomal dyktatorski, w swej polityce zagranicznej, wyrażającej się hasłem „Bułgaria dla Bułgarów", opierającym się na potrójnym sojuszu państw centralnych, a po części także na Anglii, a w każdym bądź razie wrogim Rosji. W 1887 r. na księcia Bułgarii wybrano w Tarnowie Ferdynanda Coburga, księcia sasko-koburskiego, młodego oficera austriackiego, mającego po matce krew także burbońską, popieranego przez Wiedeń i Berlin wbrew wysuwanemu przez rosyjskiego cara księciu mingrelskiemu Mikołajowi Dadiani. Odpadły też „integracyjne" kandydatury serbskiego króla Milana, rumuńskiego Karola, a nawet tureckiego sułtana.

Ferdynand Coburg był władcą ambitnym i politykiem dość zręcznym, choć w przedsiębranych środkach zupełnie niewybrednym. Nowy książę przybył do Sofii w sierpniu 1887 r. i choć był wyznania katolickiego, Rosja, tym razem nie ośmieliła się go obalić, aczkolwiek nie ukrywała swego niezadowolenia i długo go nie uznawała.

[1] Zob. J. Dynarski, H. Mościcki, *Historia najnowsza. Wiek XIX i XX*, t. II, Warszawa 1939, s. 621.

W listopadzie 1886 r. zerwane zostały zupełnie rosyjsko-bułgarskie stosunki dyplomatyczne, polityka Rosji w tym państwie w ostatnich latach panowania Aleksandra III poniosła krach, a w dodatku zaostrzyła jej stosunki – doprowadzając nawet do krawędzi wojny – z innymi mocarstwami europejskimi, a przede wszystkim z Austro-Węgrami i Anglią, ale także i z Włochami, a nawet z dwuznacznie zachowującymi się cesarskimi Niemcami, dążącymi konsekwentnie, choć i skrycie do wywołania rosyjsko-brytyjskiej konfrontacji wojennej. Praktycznie legł w gruzach sojusz trzech „czarnych orłów", cesarzy mocarstw zaborczych, rządzących podzieloną między nich Polską, zaś wewnątrz europejskiego koncertu mocarstw ukształtowała się antyrosyjska koalicja. Horyzont europejski w przededniu objęcia tronu przez nowego cesarza Wszechrosji zaczął przesłaniać cień wojny powszechnej, choć wybuchnie ona dopiero w drugiej dekadzie XX w. – w 1914 r.[2]

Należy dodać, iż zerwanie stosunków dyplomatycznych z Bułgarią nie przerwało wszakże jej stosunków gospodarczych z Rosją (zawsze dość zresztą skromnych w wymiarze ilościowym) oraz kontaktów kulturalnych i religijnych. Tak jak dawniej, młodzież bułgarska uczyła się w cywilnych, wojskowych i cerkiewnych szkołach i uczelniach rosyjskich. Kontynuowano wymianę książek – do Bułgarii docierały nadal książki i artykuły publikowane w Moskwie, Kijowie, Odessie i w innych miastach. Kontynuowano wyjazdy osób prywatnych. Aleksander Nielidow, ambasador rosyjski w Stambule, bacznie obserwujący sytuację także w Bułgarii, podkreślał w swych raportach, iż Rosja nadal cieszy się po-pularnością w tym kraju, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej.

Rządzący faktycznie Bułgarią Stambołow, po fiasku nieuwieńczonych powodzeniem prób zbliżenia z Serbią wymierzonego przeciw Rosji, zmienił front i 25 lutego 1888 r., pół roku po wyborze księcia Ferdynanda, za pośrednictwem mieszkającego w Rosji emigranta bułgar-

---

[2] Zob. szerzej A. Panter, *Bulgaria in the Relations among the Allies and States Coalitions of the Great Powers (1881-1884)*, „Etudes Historiques", Sofia 1978, nr 8; W. I. Kosik, *Russkaja politika w Bułgarii*, Moskwa 1991; A. K. Martynienko, *Russko-bołgarskije otnoszenija w 1894-1902 gg.*, Kijew 1967; S. M. Gorainow, *Razryw Rossii s Bołgariej w 1886 g.*, „Istoriczeskij Wiestnik", t. 47, Pietrograd 1917; *Istorija wnieszniej polityki Rossii. Wtoraja połowina XIX wieka*, Moskwa 1997, s. 240-258; H. Wereszcki, *Koniec sojuszu trzech cesarzy*, Warszawa 1977; A. Szelągowski, *Historia nowoczesna. Rewolucja francuska. Wiek XIX i XX do wybuchu wojny światowej 1788-1914*, Warszawa 1918, s. 372-374; M. Tanty, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1892, s. 262-263; D. Kosev, *Nowożytna historia Bułgarii*, Warszawa 1954.

skiego, swego przyjaciela kupca Antona Teochorowa, wysłał poufny list do Iwana Zinowjewa, dyrektora Departamentu Azjatyckiego rosyjskiego MSZ, z propozycją podjęcia wspólnych działań w celu oba-lenia księcia Ferdynanda Coburga i polepszenia w efekcie stosunków bułgarsko--rosyjskich. List ten, przez długi czas nieznany historykom, ujawniła dopiero niedawno, w 1992 r., Nina Kiniapina na łamach rosyjskiego miesięcznika historycznego „Otieczestwiennaja istorija"[3]. Rzuca on nowe światło na wielce pokrętną politykę najważniejszego do niedawna, do wyboru nowego księcia spośród trzech regentów Bułgarii, a potem premiera – Stambołowa. „Główna przyczyna nieporozumień Bułgarii z Rosją – pisze w nim m.in. – to książę, któremu pomogłem stać się księciem, a którego obecnie nienawidzę. [...] Po obaleniu Coburga od razu zwołam zgromadzenie narodowe w Tyrnowie i ono skieruje deputację do S. Petersburga, by prosić cara o wyznaczenie swego kandydata na tron bułgarski. Gdy kandydat rosyjski zostanie jednogłośnie wybrany, przywrócone zostaną bratnie stosunki. Nowo wybrany książę przejmie ode mnie władzę, a ja dobrowolnie wycofam się".

Odpowiedź politykowi bułgarskiemu, także konfidencjonalna, nadeszła po upływie dwóch tygodni, 12 marca tegoż 1888 r. Wysunięto w niej kilka warunków, po spełnieniu których Rosja gotowa byłaby do normalizacji stosunków z Bułgarią (nieprzyłączanie się do jakichkolwiek wrogich Rosji koalicji politycznych, likwidacja grup nihilistycznych i socjalistycznych, pełne uniezależnienie się od zagranicy, by uniknąć złego przykładu Serbii, pozostającej na pasku polityki Wiednia itp.). Ze swej strony Rosja zapowiadała konsekwentną politykę nieinterwencji w wewnętrzne sprawy Bułgarii i skład jej rządu. Był tego jeden tylko warunek – usunięcie Coburga. Wybór nowego kandydata stałby się przedmiotem rozmów z deputacją bułgarską w duchu przywrócenia stosunków opartych na wzajemnym zaufaniu. Była to zapowiedź nowego podejścia Rosji do państw bałkańskich, rezygnacji z dominacji i interwencji w sprawy wewnętrzne. Inicjatywa ta nie przyniosła wszelako żadnych praktycznych skutków, bowiem Rosja odmówiła Stambołowowi wsparcia finansowego dla organizacji spisku. Sam zaś list Stambołowa został wykradziony z archiwum petersburskiego MSZ za łapówkę 2 tys. rubli (6 tys. lewów) i przekazany księciu Ferdynandowi. Po odrzuceniu

[3] N. S. Kiniapina, *Bołgarija w bałkanskoj politikie Rossii (1886-1896) gg.*, „Otieczestwiennaja istorija" 1992, nr 2, s. 43-55.

przez Petersburg jego inicjatywy Stambołow zaostrzył antyrosyjski kurs swej polityki, zbliżając się jeszcze bardziej do Turcji i Austro-Węgier.

Nieco później, w 1890 r., poufne rokowania ze Stambołowem w Sofii prowadził też rosyjski publicysta i dyplomata Siergiej Tatiszczew, otrzymując zapewnienia o gotowości swego bułgarskiego rozmówcy do załagodzenia stosunków z Rosją, ale w Petersburgu nie wierzono tym zapewnieniom. Sam Stambołow był już tam postrzegany jako zdeklarowany wróg Rosji. Generalnie Bułgaria pozostawała nadal pod dominującym wpływem Austro-Węgier.

Nie najlepsze były też w tym czasie stosunki Rosji z pozostałymi państwami bałkańskimi – Serbią i Rumunią, które znalazły się w sferze austriackich wpływów politycznych. Ta ostatnia, związana od połowy lat 70. z Austro-Węgrami konwencją handlową, w 1883 r. przyłączyła się do Trójprzymierza. Nawet w Grecji, pozostającej od 1863 r. pod panowaniem Jerzego I z duńskiej dynastii Glückburgów, brata cesarzowej Marii Fiodorowny i żonatego z rosyjską wielką księżną Olgą Konstantynowną, wpływy rosyjskie ścierały się z nie mniej silnymi wpływami brytyjskimi. Elity polityczne tego państwa, opanowane „wielką ideą grecką", marzeniem odrodzenia się związku ateńskiego z czasów Peryklesa i zajęcia całego wybrzeża Morza Egejskiego od strony europejskiej i azjatyckiej, poświęcały najwięcej uwagi zdobyczom terytorialnym (w 1863 r. zdobyto Wyspy Jońskie, w 1881 – Tesalię i m. Arta) i tym celom podporządkowywano całą niezbyt stabilną i konsekwentną politykę zagraniczną.

Rosji na Półwyspie Bałkańskim pozostał właściwie tylko jeden jedyny sprzymierzeniec – książę czarnogórski Nikoła Niegosz, panujący w tym górzystym kraju od 1860 r. Patriarchalna jeszcze w swym ustroju społecznym Czarnogóra odgrywała długo rolę posterunku wojskowego Rosji przeciwko Turcji. Książęta czarnogórscy utrzymywali z Rosją stałe, bardzo serdeczne stosunki (dwie córki Nikoły – Anastazja i Milica były żonami rosyjskich wielkich książąt – Mikołaja i Piotra Mikołajewiczów) i otrzymywali od niej regularne wielotysięczne subsydium coroczne. Od 1879 r. książę czarnogórski utworzył Radę Stanu z władzą prawodawczą. Składała się ona z 8 członków, połowę ich mianował sam książę, a pozostali byli wybierani przez ludność. Równocześnie, zgodnie z postanowieniami traktatu berlińskiego, Czarnogóra rozszerzyła swe granice aż do Adriatyku i otrzymała porty Antivari i Dulcigno. Dzięki małżeństwu królewny czarnogórskiej Heleny, córki Nikoły, z królem włoskim Wiktorem Emanuelem III, Czarnogóra utrzymywała dobre stosunki także z rządem rzymskim i tam znajdowała poparcie dla swych

dążeń do zajęcia Albanii[4]. „Czarnogóra – informował MSZ rosyjski przedstawiciel dyplomatyczny w Cetyni – pozostaje barierą dla wielu pożądliwych dążeń [franc. *convoitises*] mocarstw, a w pierwszym rzędzie Austrii"[5]. Rosja popierała Czarnogórę w jej konfliktach z Austro-Węgrami o Bośnię i Hercegowinę, opowiadała się także po jej stronie w sporach przygranicznych z Turcją, w konfliktach związanych z Albanią, której katoliccy mieszkańcy cieszyli się poparciem Wiednia, zaś Porta turecka popierała albańskich muzułmanów i podżegała ich do walki z katolikami. Rządy Czarnogóry i Rosji miały podobny stosunek do antybałkańskiej i antyrosyjskiej polityki monarchii naddunajskiej. „Czarnogórcy w Austriakach widzą swych jawnych wrogów, bardziej niebezpiecznych niż Turków"[6] – donosił centrali tenże rosyjski przedstawiciel Kimon Argiropulo. Dyplomaci rosyjscy reprezentowali Czarnogórę na niektórych konferencjach międzynarodowych, jak np. w 1899 r. na konferencji rozbrojeniowej w Hadze[7].

Dopiero niespodziewana śmierć w październiku 1894 r. Aleksandra III w Liwadii i zamach na premiera Stepana Stambołowa (umierał kilka godzin w okropnych męczarniach), przeszkadzającego księciu Ferdynandowi w uzyskaniu uznania ze strony Rosji, tradycyjnej protektorki tego państwa i w uregulowaniu stosunków z Wielką Portą, pozwoliła już w pierwszych latach nowego panowania przywrócić stosunki dyplomatyczne między Rosją a Bułgarią. Pierwsze kroki w tym kierunku poczyniła sama Bułgaria, w której po odsunięciu od władzy w maju 1894 r., a potem zamordowaniu Stambołowa w połowie lipca 1895 r. na sofijskiej ulicy, doszli do władzy konserwatyści i rusofile na czele z Konstantym Stoiłowem. Ten ostatni przejawił też od razu inicjatywę na rzecz zbliżenia z Rosją. Wysiłki premiera i samego księcia koburgskiego uwieńczone zostały ostatecznie sukcesem. Zdobył on w lutym 1896 r. uznanie swej godności od Rosji, w czym odegrał niebagatelną rolę akt tak spektakularny, jak chrzest jego pierworodnego syna Borysa z matki księżniczki z rodu Burbonów parmeńskich, Marii Ludwiki, także jak i sam książę, katoliczki, w cerkwi prawosławnej, przy czym ojcem chrzestnym był *per procuro* sam cesarz Mikołaj II. W latach

[4] Zob. E. Driault i G. Monod, *Dzieje polityczne i społeczne XIX w.*, tłum. J. Jastrzębska, Poznań – Lublin – Łódź 1918, s. 288-289.
[5] N.S. Kiniapina, op. cit., s. 50.
[6] Ibidem, s. 51.
[7] J. Sobczak, *Cesarz Mikołaj II. Młodość i pierwsze lata panowania 1868-1900*, cz. II: *Na tronie*, Olsztyn 1998, s. 259.

1896-1897 rosyjsko-bułgarskie stosunki dyplomatyczne już nie tylko wznowiono, ale i w pełni unormalizowano. Ferdynand był też obecny na moskiewskiej koronacji Mikołaja II w maju 1896 r. Uwieńczeniem tej nowej sytuacji była nieco późniejsza wizyta księcia bułgarskiego w Petersburgu, jego spotkanie z cesarzem Mikołajem II i podpisanie w następstwie tego rosyjsko-bułgarskiej konwencji wojskowej w 1902 r. Wprawdzie konwencja ta, przewidująca wspólne działania w przypadku ataku Austro-Węgier i Rumunii, nie weszła nigdy w życie, gdyż nie została ratyfikowana, ale przecież oznaczała zwrot we wzajemnych stosunkach rosyjsko-bułgarskich.

Książę Ferdynand zdobył w tymże 1896 r. firman potwierdzający jego godność od tureckiego sułtana. Rządził jednak później sam, opierając się bądź na partiach sprzyjających Rosji, zwłaszcza radykałach (jak Danew), bądź na partiach nie dowierzających jej (jak Radosławow), zbliżenie zaś swe do Rosji i Turcji traktował tylko jako grę dyplmatyczną, w której ujawniał zresztą niemało zręczności. Opieka rosyjska była już w tym okresie bardzo łagodna, nie tak jak za Aleksandra II, bezpośrednio po kongresie berlińskim. Następował pomyślny rozwój kraju, piękniała zniszczona przedtem prawie zupełnie Sofia. W ostatecznym jednak rachunku Bułgaria pozostała bardziej stronniczką Wiednia i Berlina niż Petersburga, ale nie przestawała zarazem szukać także pomocy Rosji w rozwiązywaniu narastających konfliktów bałkańskich.

Rumunia rządzona od 1866 r. przez księcia Karola I z dynastii Hohenzollernów-Sigmaringen, umocniwszy armię zorganizowaną na wzór pruski, opartą na powszechnej służbie wojskowej i powiększoną do 120 tys. żołnierzy w służbie czynnej, okazała czynną pomoc Rosji w 1877 r., współdziałając w zdobyciu Plewny. Nie odniosła jednak spodziewanych korzyści terytorialnych, straciła nawet na rzecz Rosji Besarabię w zamian za mniej wartościową Dobrudżę, utrwaliła jednak swą niepodległość. Książę Karol I przyjął tytuł króla, pozostał wszakże niezadowolony ze stanowiska Rosji w sprawach swych pretensji terytorialnych. Rumunia zacieśniała odtąd swe stosunki z państwami Trójprzymierza, w szczególności z Austro-Węgrami, zawarła w 1883 r. sojusz z tym państwem, wznowiony w 1902 r., a przez to przyłączyła się pośrednio do samego Trójprzymierza.

Nie osłabiając tej generalnej orientacji, Rumunia w latach 1897-1903 stopniowo zaczęła normalizować swoje stosunki z Rosją. Wpływało na to wiele czynników, w tym i ogólna, bardziej korzystna dla Rosji ewolucja polityki zagranicznej innych państw bałkańskich, zmierzająca do stwo-

rzenia czegoś w rodzaju bałkańskiej federacji pod egidą Rosji, i zawarcie w kwietniu 1897 r., ku zaskoczeniu Bukaresztu, rosyjsko-austriackiego porozumienia o zachowaniu *status quo* na Bałkanach, potwierdzonego następnie we wrześniu 1903 r., a także dalekosiężne konsekwencje aliansu franko-rosyjskiego z 1892 r., ujawnionego przed światem w 1897 r. podczas wizyty prezydenta Francji Feliksa Faure'a w Petersburgu i pojawiające się od czasu do czasu napięcia w stosunkach rumuńsko-ustriackich na tle sporu o Transylwanię[8]. Z inicjatywą w kierunku takiej normalizacji stosunków Rumunii z Rosją występowała także strona rosyjska, czego pierwszym bodaj przejawem było powitanie króla Karola, wizytującego w październiku 1897 r. przygraniczne Jassy, także przez rosyjskiego gubernatora Besarabii gen. Konstantynowicza, przybyłego do Jass z polecenia i w imieniu cesarza Mikołaja II. Król rumuński zareagował na to życzeniem złożenia wizyty w Petersburgu. Towarzyszyły tej inicjatywie rozpoczęte przez stronę rosyjską rokowania na temat uściślenia granicy państwowej z Rumunią na linii Dunaju i rzece Prut. W czerwcu 1900 r. podpisano dwustronną konwencję regulującą połów ryb w wodach przygranicznych i kładącą kres częstym incydentom na tym tle.

Latem 1898 r. nastąpiła owa wizyta rumuńskiego króla i towarzyszącego mu premiera w stolicy Rosji. W rozmowach Mikołaja II i Karola I nie uniknięto trudnych tematów związanych choćby z naruszaniem przez świeżo zakupywane w stoczniach zachodnioeuropejskich rumuńskie okręty wojenne neutralności cieśnin Bosfor i Dardanele, zamkniętych dla przepływu takich okrętów. Cesarza rosyjskiego niepokoiło też samo zjawisko rozbudowy rumuńskiej, podobnie jak i tureckiej oraz bułgarskiej floty wojennej, naruszającej równowagę sił w basenie Morza Czarnego. Mimo to wizycie Karola nadano dużą rangę, króla podejmowano nie tylko w Petersburgu, ale w Moskwie i Kijowie. Duże wrażenie na gościach rumuńskich robił fakt, iż tylko w samym Petersburgu w defiladzie urządzonej na cześć monarchy rumuńskiego uczestniczyło 50 generałów i więcej niż 35 tys. żołnierzy i oficerów, co samo przez się świadczyło o potędze armii rosyjskiej, potencjalnej przeciwniczki sprzymierzonego z nimi Trójprzymierza. Karolowi nadano honorową godność szefa pułku wołogodzkiego, wojującego razem z wojskami rumuńskimi w 1877–1878 pod Plewną. Zapoczątkowało to regularne odtąd wizyty rumuńskich delegacji wojskowych w Rosji.

[8] A. S. Agaki, *Russko-rumynskije mieżgosudarstwiennyje otnoszenija w konce XIX – naczale XX wieka*, Kiszyniów 1976, s. 24-52.

W petersburskim MSZ wiązano z tą wizytą i rozmowami obu monarchów duże nadzieje na dalszą poprawę wzajemnych stosunków. Liczono także na wrażenie, jakie ta wizyta, jak i prawie równoległa księcia bułgarskiego, wywoła w Serbii. Rosyjskie MSZ odnotowywało w swoim sprawozdaniu dla cesarza, że „minęła epoka ostrej nieprzyjaźni, ustępując miejsca w pełni zadawalającej poprawności stosunków. Również prasa rumuńska pisała w tym czasie nie bez pewnej przesady, że nasze stosunki z Rosją wstępują w nowy etap [...] prawdziwej przyjaźni [...] i zaufania"[9].

W rzeczywistości wszakże normalizacja ta wcale nie oznaczała jeszcze rezygnacji Bukaresztu z poprzedniego kursu na sojusz z Wiedniem i Berlinem. Prawdopodobnie sam król zapewnił obie te stolice, iż jego wyjazd nad Newę nie wpłynie na rumuńsko-austriacko-niemieckie relacje i Rumunia pozostanie wierna swoim sojuszniczym zobowiązaniom. Posunięcia normalizacyjne w stosunkach z Rosją niezależnie od tego kontynuowano. W 1901 r. nastąpiła wizyta eskadry rosyjskiej Floty Czarnomorskiej w porcie rumuńskim – Konstancji. Rosyjskie okręty wojenne podejmowano z wielkimi honorami, aczkolwiek nie bez tajonego niezadowolenia w sferach rządowych. W październiku 1900 r. uroczyście odsłonięto pomnik na cześć rosyjskich żołnierzy, poległych na ziemi rumuńskiej. Rząd rosyjski corocznie wypłacał cerkwi rumuńskiej 2 tys. rubli za opiekę nad mogiłami tych żołnierzy.

O randze, jaką w petersburskim MSZ przywiązywano do podtrzymywania dobrych stosunków z Rumunią, świadczy też fakt skierowania tam w 1902 r. w roli nowego posła rosyjskiego Michaiła Giersa, syna zmarłego wieloletniego ministra spraw zagranicznych. Nowy poseł, będąc zdolnym i doświadczonym, a także dobrze ustosunkowanym w świecie polityki dyplomatą, skutecznie zaktywizował działalność rosyjskiej misji dyplomatycznej w Bukareszcie, zdobył szerokie uznanie w Rumunii, a jego placówka wysunęła się na czołowe miejsce w korpusie dyplomatycznym akredytowanym w rumuńskiej stolicy. Otrzymał zresztą wyraźne instrukcje od aktualnego ministra spraw zagranicznych hr. Władymira Lambsdorfa, by umacniać ciążenie ku Rosji i szerzyć w sferach rządowych przekonanie, „iż rząd cesarski zawsze z najwyższą uwagą i zrozumieniem będzie odnosił się do potrzeb i interesów Królestwa Rumunii". Pomyślnie też uregulowano wiele spraw handlowych i gospodarczych, w tym sprawy żeglugi na środkowym Dunaju i współpracy

[9] Ibidem, s. 37-38.

w przemyśle naftowym. Przyjaźń z Rumunią oceniano w Petersburgu jako „niesłychanie ważną na wypadek wojny tak z Turcją, jak i z Austro-Węgrami"[10].

Panujący od 1869 r. w Serbii, traktowanej wcześniej przez Rosję jako Piemont Bałkan, książę Milan IV Obrenowicz dał się wciągnąć całkowicie w sferę interesów monarchii naddunajskiej, na rzecz której Serbia faktycznie utraciła niezależność. Formalnoprawnym tego wyrazem była podpisana w czerwcu 1881 r. bez wiedzy Skupszczyny umowa polityczna z Austro-Węgrami, umacniająca dominację tego mocarstwa. Serbia rezygnowała w niej ze swych pretensji do Bośni, Hercegowiny i Sandżaku Nowopozarskiego, pozbawiała się także prawa do samodzielnych rozmów i zawierania porozumień z innymi państwami w zamian za poparcie dążeń Milana do koronowania się na króla tego kraju.

Po uzyskaniu poparcia Austro-Węgier ogłosił się on rzeczywiście w 1882 r. królem jako Milan I, przedtem złamawszy ortodoksyjne stronnictwo prorosyjskie. Austro-Węgry jednak odcięły po aneksji Bośni i Hercegowiny Serbów od ich współplemieńców, pchały ich na wschód (zgodnie z traktatem berlińskim z 1878 r. Serbia otrzymała obwód Niszu), gdzie krzyżowały się interesy serbskie z bułgarskimi, i do Macedonii, która była terenem spornym trzech państw bałkańskich: Serbii, Bułgarii i Grecji (w Prizrendzie i Usküb̈ie były biskupstwa serbskie). W wywołanej tym wojnie z Bułgarią Serbia poniosła w 1886 r. dotkliwą klęskę pod Śliwnicą, co nie przysporzyło królowi popularności. Chcąc ratować nadwerężony prestiż dynastii, nie lubiany przez naród, zwłaszcza po rozwodzie z żoną, popularną królową Natalią, córką pułkownika rosyjskiego Piotra Keszki, uważany za ślepe narzędzie Austrii, Milan I zmienił konstytucję, pozostawiając sobie władzę tylko wykonawczą, ograniczoną przez pośrednictwo odpowiedzialnego ministra, zaś władza prawodawcza spoczęła w gestii zgromadzenia narodowego zwanego Skupszczyną, wybieranego przez wszystkich płacących podatki, czyli prawie przez powszechne głosowanie i kierunek polityki rządu z Nikolą Risticzem, przywódcą dawnej partii konserwatywnej, rusofilskiej na czele, wreszcie, dbając bardziej o swe przyjemności i spokój niż o obowiązki króla, abdykował 6 marca 1889 r. na rzecz syna, 12-letniego Aleksandra i opuścił kraj, pozostawiając rządy w rękach regencji ze wspomnianym Risticzem na czele.

---

[10] Ibidem, s. 43; por. też: S.D. Urusow, *Zapiski gubiernatora. Kiszyniow 1903-1904*, Moskwa 1907, s. 271-292.

„Od upadku Milana wzrosło zauważalnie dążenie Serbów do zbliżenia z Rosją" – pisał Aleksander Piersiani – rosyjski poseł w Belgradzie. W 1889 r. do Serbii powrócił z wygnania w Rosji metropolita Michał Jowanowicz, zwolennik polityki niezależności, popierany przez Rosję. W 1892 r. odwiedził Serbię ambasador rosyjski w Stambule Nielidow, był uroczyście witany w Belgradzie, spotykał się z premierem N. Paniczem. Zawarto również korzystne umowy gospodarcze i handlowe.

Pomimo rezygnacji z tronu Milan wracał kilkakrotnie do Serbii. Obniżał powagę dynastii i prestiż tronu mieszaniem się do rządów i kłótniami familijnymi, także zatargiem z regentami. Wreszcie 16-letni już król Aleksander w kwietniu 1893 r. przechwycił w swe ręce pełnię władzy, ogłaszając się pełnoletnim i aresztując ministrów oraz regentów.

Wyrosły wśród tych intryg i kłótni domowych młodociany Aleksander, nie bez inteligencji i dobrej woli, nie umiał jednakże i nie mógł znaleźć wyjścia z trudnego położenia Serbii. Z jednej strony zależała ona ekonomicznie od sąsiedniej monarchii austriackiej, która zamykając dowóz do siebie eksportowanych towarów żywnościowych i surowców z rolniczej Serbii, skazywała ją na wygłodzenie, ilokrotnie ta ostatnia porywała się na prowadzenie polityki bardziej samodzielnej, z drugiej zaś strony większość chłopskiej i prawosławnej ludności serbskiej popierała stronnictwo radykalno-narodowe Pasicza, w istocie swej rusofilskie, z którym Aleksander zaczął rządzić, co wywoływało wiadome niezadowolenie w Wiedniu. Doprowadziło to ostatecznie w 1896 r. do zbliżenia Serbii z Czarnogórą, zwłaszcza po wymianie wizyt króla Aleksandra w Prisztinie i księcia Nikoły w Belgradzie, a także do zbliżenia gospodarczego z Bułgarią, na mocy którego oba państwa drogą wzajemnych ustępstw porozumiały się w sprawach celnych, ustanawiając w 1897 r. strefę wolnej wymiany handlowej w pasie granicznym. Była to jakby zapowiedź unii celnej, czyli wspólnego obszaru handlowo-ekonomicznego Serbii z Bułgarią. Układ ten następnie w 1906 r. został jeszcze rozszerzony. Zbliżenie nastąpiło także z Rumunią i z Grecją. Nie mogło to wywołać radości w Wiedniu i doprowadziło do głębokiego kryzysu austriacko-serbskiego.

Na Bałkanach formował się wymierzony przeciwko interesom Austro-Węgier, a korzystny dla Rosji sojusz pięciu państw: Serbii, Bułgarii, Czarnogóry, Grecji i Rumunii. Był to w swej politycznej wymowie ewidentny sukces polityki rosyjskiej w tym rejonie. Owo jednoczenie się państw bałkańskich, aczkolwiek krótkotrwałe, było wszakże zaprzeczeniem przekonania Bismarcka o nieuchronności jakoby konfliktów bał-

kańskich, ponieważ narody tego półwyspu europejskiego „w większości nas [czyt. Niemców – J. S.] nienawidzą, ale nie to jest najważniejsze, bowiem Pan Bóg w swojej wszechmądrości sprawił tak, iż jeszcze bardziej nienawidzą nawzajem siebie"[11].

Po 1905 r., a w szczególności po 1908 r., pojawi się tendencja, prezentowana zwłaszcza przez Piotra Stołypina i Nikołaja Czarykowa, zwalczana natomiast przez Aleksandra Izwolskiego, do pogodzenia państw bałkańskich z Turcją i utworzenia także wraz z nią jednolitego frontu, czegoś w rodzaju pozostającej pod egidą Rosji koalicji przeciw Austro-Węgrom.

Austria postanowiła działać i zmusiła Milana, żyjącego z jej subsydiów, do powrotu do kraju. Milan w 1894 r. znów przejął ster rządów w Białogrodzie (Belgradzie), narzucając swą wolę synowi, zawiesił konstytucję z 1888 r. formalnie tylko jako wódz naczelny armii. Zaczęły się prześladowania radykałów, ich przywódcę Pasicza nawet uwięziono, represje dotknęły także stronnictwo postępowe, złożone z intelektualistów na czele ze znakomitym lingwistą i historykiem Stojanem Nowakowiczem, które choć kultywowało orientację zachodnio-europejską, to jednak szukało także zewnętrznego oparcia w Rosji. W Serbii zapanował despotyzm. Do obalenia znienawidzonego Milana znowu posłużyła serbskim politykom intryga dworska, ułatwiona w 1900 r. przez małżeństwo 5 sierpnia nierozważnego, młodego króla Aleksandra z damą dworu swej matki Dragą Maszyn, a w konsekwencji zerwanie z ojcem. Milan opuścił Serbię tym razem już na zawsze (umarł nagle w kilka tygodni potem, w 1901 r. podczas pobytu w Austrii). Do władzy znów powrócili jego dawni przeciwnicy, zwolennicy oparcia się o Rosję. Ale osoba królowej, zbyt kompromitująca tron, wywołała sprzysiężenie wojskowe i bestialskie zamordowanie pary królewskiej, tj. Aleksandra I i królowej Dragi, w czerwcu 1903 r. przez oficerów serbskich. Serbia znów powołała na tron dynastię Karagieorgjewiczów w osobie mieszkającego zagranicą króla Piotra I. Nie najmłodszy już i schorowany nowy król bardziej panował, niż rządził, pozycję państwa osłabiała polityczna rywalizacja między parlamentem a grupą wyższych oficerów armii, stanowiącą swoistą gwardię pretoriańską, mieszającą się do polityki i rządzenia. Duże wpływy zdobywali nacjonalistyczni ekstremiści serbscy, prący do przyśpieszenie konfrontacji militarnej z Austro-Węgrami. Na pierwszy plan powrócili jednak radykałowie ze starym już, ale nadal prorosyjskim

[11] B. Bülow, *Deutsche Polityk*, Berlin 1916, s. 66.

Nikolą Pasiczem na czele. Aczkolwiek nowy monarcha nie był bezpośrednio zamieszany w spisek, to jednak padał na niego pośrednio cień królobójstwa, powodując wrogie doń ustosunkowanie się większości monarchistycznych mocarstw europejskich. Ta izolacja międzynarodowa Serbii tym bardziej zbliżała ją do Rosji. Syn Piotra I, następca tronu Aleksander, uchodził nawet przez pewien czas (ok. 1913 r.) za narzeczonego córki cesarza Mikołaja II – Tatiany.

Znaczącą rolę w pogłębieniu tej prorosyjskiej tendencji już w latach poprzedzających I wojnę światową odegra tam poseł rosyjski w Belgradzie Nikołaj Hartwig, o którym jego kolega francuski napisze: „Politykę Serbii na tyle określa Hartwig, że Serbia przestała być odgałęzieniem wielkiego imperium [Austro-Węgier – J. S.], jak myślą wciąż w Wiedniu, a stała się częścią Rosji", zaś brytyjski określał go jeszcze dosadniej: „Hartwig kręci Serbami, jak chce"[12].

W Grecji, dążącej wciąż do nowych zdobyczy terytorialnych, czemu w pewnym stopniu sprzyjała także Rosja, popierając w 1898 r. nominację syna króla greckiego Jerzego na gubernatora Krety, Spiridon Trikupis, pierwszy minister króla Jerzego, przeprowadził wiele reform mających na celu zapewnienie dalszego rozwoju tego państwa. Przystąpił do tworzenia silnej armii i floty, rozbudowywał sieć komunikacyjną, zwłaszcza koleje żelazne, by związać Ateny z siecią dróg kolejowych europejskich poprzez koleje tureckie, przyśpieszył przekopanie Przesmyku Korynckiego, podjął w Tessali roboty nad osuszeniem kraju. Zamiary te jednak udaremniła sprawa kreteńska.

Kluczową rolę w tym skomplikowanym węźle sprzeczności, charakteryzującym w ogóle stosunki w „kotle" bałkańskim, odgrywały naturalnie stosunki rosyjsko-austriackie, regulowane formalnie przez wciąż obowiązujące porozumienie cesarzy Rosji i Austro-Węgier na zamku w Reichstadt (obecnie czeskie Zakupy) z 8 lipca 1876 r. o podziale wpływów na Bałkanach. Rozbita przez Prusaków w 1866 r., zreformowana w 1867 r. przez młodego cesarza Franciszka Józefa I na zasadzie „dualizmu", tzn. całkowitej autonomii wewnętrznej dwóch podstawowych części – Austrii i Węgier – owa „dwójjedyna" monarchia austro-węgierska wykazywała jeszcze w tym czasie niespodziewanie dużą żywotność, zwłaszcza w swej imperialnej polityce zagranicznej. W zawartym w

[12] J. A. Pisariew, *Rossijskij posłannik w Serbii N. G. Gartwig (1909-1914 gg.)*, „Istorija SSSR" 1991, nr 3, s. 182-190, 184; E. Helmreich, *The diplomacy of the Balkan wars*, Cambridge 1938, s. 157.

1879 r. przymierzu z Niemcami dostrzegała jedynie wybawienie od powstań słowiańskich wewnątrz państwa i słowiańskich, głównie rosyjskich napaści z zewnątrz i trzymała się tego przymierza bardzo mocno. Odpowiadało to interesom elit politycznych obu części monarchii. Również i na Węgrzech, mających w swych granicach duże obszary słowiańskie, nie mniej niż w Austrii obawiano się niebezpieczeństwa rosyjskiego, toteż proniemiecka polityka dyplomacji austro-węgierskiej (minister spraw zagranicznych był jeden dla obu części składowych) wzbudzała tu aprobatę. Wspomniane porozumienie z Rechstadt zrodziło wprawdzie okresowe odprężenie w historii wrogich stosunków austriacko-rosyjskich, ale pozostawały one wciąż labilne, grożąc w każdej chwili naruszeniem osiągniętej równowagi. Hrabia Agenor Gołuchowski (młodszy), Polak pozostający przez 11 lat ministrem spraw zagranicznych Austro-Węgier (1895-1906), pragnął silnie pokoju z Rosją i uwolnienia się w pewnym stopniu od wpływu Niemiec i w tym duchu oddziaływał na cesarza Franciszka Józefa I. Wspólne kompromisowe stanowisko mocarstw europejskich w sprawie rozwiązania grecko-tureckiego zatargu o Kretę[13] sprzyjało tym dążeniom Gołuchowskiego, co odpowiadało wtedy w stopniu nie mniejszym Rosji.

Te właśnie okoliczności towarzyszyły wizycie cesarza Franciszka Józefa I i ministra Gołuchowskiego w Petersburgu w końcu kwietnia 1897 r. na zaproszenie Mikołaja II. Rozpoczęła się ona 27 kwietnia 1897 r. Już w drodze do stolicy nad Newą zdarzył się znamienny epizod. Wkrótce po wyruszeniu cesarskiego pociągu z Warszawy, pierwszej większej stacji zagranicznej, na której zatrzymał się gość, monarcha austriacki, który lubił skracać sobie podróże zagraniczne wyglądaniem przez okno, zaczął obserwować okolice. Ku swemu zdumieniu nie zobaczył nic: po obu stronach torów wysypano – co miało w zamyśle dekonspirować ślady ewentualnego zamachowca – pas ziemi szerokości półtora metra białym piaskiem, zaś na horyzoncie nie było ani jednej chałupy, ani jednej żywej duszy. Tak to do dziś zresztą mniej więcej wygląda, gdy jedzie się z Warszawy do Moskwy. Dworzanie towarzyszący cesarzowi żartowali między sobą, znając nawyki swego władcy, że istnieje poważne niebezpieczeństwo, iż monarsze Austro-Węgier zabraknie, przynajmniej na początku, tematów do rozmowy z carem Wszechrosji. Na szczęście, już w czasie powitania na dworcu w Petersburgu,

[13] Zob. szerzej T. G. Tatsios, *The Creatan Problem and Eastern Question. A Study of Greek Irredenstism 1866-1898*, Georgetown University 1967.

Mikołaj II wpadł na pomysł, by skierować zręcznie rozmowę na politykę międzynarodową. Tu już tematów nie zabrakło...[14]

Owocem petersburskich rozmów obu cesarzy i ich ministrów spraw zagranicznych było zawarcie nowego porozumienia rosyjsko-austro-węgierskiego. Wizyta ta miała miejsce w momencie największego napięcia kwestii kreteńskiej, co spowodowało, że porozumieniu nadano formę nie traktatu, a mniej jednak obowiązującej wymiany listów między ministrami spraw zagranicznych Rosji i Austro-Węgier z 5 maja 1897 r. Porozumienie miało więc w istocie czysto negatywny charakter, zgodzono się co do „nie", nie uzgodniwszy wszakże żadnych spraw na „tak"[15]. Miało ono mimo to znaczenie bardzo istotne, gdyż obie strony uzgodniły, że będą przestrzegać status quo na Bałkanach i nie dopuszczą, by naruszył go ktokolwiek inny, a w razie komplikacji omówią sprawę ewentualnych zmian terytorialnych. W tej kwestii utrzymały się jednak i różnice zdań, gdyż Gołuchowski w swym liście z 8 maja 1897 r. stwierdzał, że Austro-Węgry zdecydują się zmienić okupację Bośni i Hercegowiny w aneksję. Postulował on także utworzenie niepodległej Albanii i podział pozostałej części Bałkanów między istniejące na tym półwyspie państwa, lecz bez naruszania ich wewnętrznej równowagi. Natomiast jego rosyjski kolega, minister Michał Murawiow (nb. wnuk osławionego w Polsce tegoż imienia Murawiewa „Wieszatiela") uchylił się od zajęcia stanowiska w tej sprawie, uznając problem Bośni i Hercegowiny za wymagający w przyszłości odrębnego rozważenia, zaś utworzenie Albanii i podział Bałkanów za przedwczesny[16]. Dużo miejsca zajmowała w tym porozumieniu sprawa cieśnin czarnomorskich – Bosforu i Dardanele, ale wykracza to poza ramy niniejszego artykułu[17]. Osiągnięte jednak w Petersburgu zamrożenie status quo na Bałkanach było korzystne zarówno dla Austro-Węgier, pragnących utrzymać zdo-

[14] L. Mazan, *Zdarzenia z życia naszego Monarchy, czyli 142 c. k. historie opatrzone 72 illustracjami opisał...*, Kraków 1996, s. 94.

[15] Zob. A. J. P. Taylor, *The Struggle for Mastery in Europe 1848-1918 by...*, Oxford 1957. Cyt. za tłumaczeniem rosyjskim A. Dż. P. Tejłor, *Bor'ba za gospodstwo w Jewropie 1848-1918*, pier. s angl. A. O. Zeleninoj i D. E. Kuninoj, wstup. stat'ja M. N. Maszkina, Moskwa 1958, s. 383.

[16] Zob. E. Tarle, *Dzieje Europy 1871-1919*, wyd. 2, Warszawa 1961, s. 198-199; M. Tanty, op. cit., s. 263-264; *Sbornik dogoworow Rosssii*, s. 304-306.

[17] Zob. J. Sobczak, *Tzw. awantura bosforska 1896 r. i kwestia cieśnin w polityce zagranicznej Rosji na przełomie XIX i XX wieku*, „Echa Przeszłości", t. I, Olsztyn 2000, s. 105-133; zob. też T. Witych, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878-1923*, Warszawa 1980.

byte tam pozycje, jak i dla Rosji, zainteresowanej już coraz bardziej kontynuowaniem ekspansji na Dalekim Wschodzie.

Było to więc najlepsze wówczas rozwiązanie dla obu mocarstw kontynentalnych, które starały się przestrzegać zawartego porozumienia także na początku XX w. Ociepliło ono atmosferę na Bałkanach na całe najbliższe 10 lat. Ale nie mogło zahamować wyzwoleńczych dążeń narodów słowiańskich, co i doprowadziło do wielkiego kryzysu bośniackiego w 1908 r. Nie zlikwidowało też wzajemnej nieufności, podejrzliwości i cyklicznie powtarzających się napięć w stosunkach Wiednia z Petersburgiem. Jak zauważa jeden z historyków niemieckich, mimo porozumień i spotkań cesarzy „więź Austro-Węgier z Rosją była od początku krucha i nieomal niezdolna do wytrzymywania obciążeń, zwłaszcza iż oba mocarstwa wpadały na siebie na kipiących Bałkanach jako zawistni, jeśli nie wrodzy rywale"[18].

Podsumowując powyższe rozważania, możemy odnotować, iż rozpoczęte jednoczenie słowiańskich narodów wokół Rosji i w jej interesie, a przynajmniej pod jej wyrazistą egidą, było niewątpliwym sukcesem polityki rosyjskiej na Bałkanach. Przełom XIX i XX w. był dla stosunków państw bałkańskich z Rosją znaczący. Mocno nadszarpnięty wcześniej prestiż Rosji na Bałkanach został przywrócony. Niektórzy w rosyjskim MSZ, a i poza nim zarzucali wprawdzie dyplomacji rosyjskiej na Bałkanach nadmierny sentymentalizm, okupiony ofiarami na rzecz państw bałkańskich bez gwarancji na wdzięczność sprzymierzeńców. Mówiono, iż narody słowiańskie mogą zawsze liczyć na pomoc ze strony Rosji, ona zaś na wzajemność na ogół liczyć nie może. Nie miały jednak kontrowersje owe większego znaczenia praktycznego. Istotne dla dyplomacji rosyjskiej, zwłaszcza w przededniu I wojny światowej, były natomiast rozbieżności wokół głównego kierunku polityki bałkańskiej. Jeśli poseł rosyjski w Belgradzie N. Hartwig uważał, iż głównym sojusznikiem Rosji na Bałkanach i siłą napędową przyszłego sojuszu bałkańskiego powinna pozostawać Serbia, to jego kolega w Sofii W. N. Niekludow postrzegał w tej roli Bułgarię.

Wydarzenia na Bałkanach, aktywizacja ruchów narodowych Słowian południowych, dążących do zrzucenia jarzma dominacji ottomańskiej, animowały także zainteresowanie i sympatię polskiej opinii publicznej, w tym wielce pluralistycznej, jeśli chodzi o orientacje polityczne, prasy

[18] Ch. Graf von Krockow, *Bismarck. Biografia*, przekł. M. Misiorny, J. Nowakowski, Warszawa 1998, s. 213.

wydawanej zarówno na ziemiach polskich, jak i na uchodźstwie. W polskich gazetach i tygodnikach wyjaśniano złożoność problematyki etnicznej, kulturalnej i religijnej ludów bałkańskich, z niepokojem śledzono brak stabilizacji nowo powstałych i nowo powstających państw w tym regionie Europy, wstrząsanych także konfliktami wewnętrznymi. W centrum tego zainteresowania pozostawała naturalnie rywalizacja rosyjsko-austriacka o dominację na Półwyspie Bałkańskim oraz umiarkowane poparcie okazywane przez Rosję irredencie antytureckiej. Komentarzom nadawano jednak wyraźnie akcenty antyrosyjskie, postrzegając w Rosji carskiej głównego wroga własnych, polskich dążeń wyzwoleńczych, co nie przeszkadzało wyrażaniu przychylności dla antytureckiej walki Czarnogórców, Serbów i Bułgarów. Wybuchające cyklicznie konflikty i konfrontacje militarne między samymi państwami bałkańskimi – wojna serbsko-bułgarska z lat 1885–1886, grecko-turecka z 1897 r., powstanie w Macedonii z lat 1895–1896 i 1903 – rozpatrywano nie bez racji, ale i nie bez takiej samej przesady jako „walkę bezwładnych pionków, posuwanych na szachownicy przez ciężkie dłonie wielkich potęg europejskich". Poczynając jednakże od wojny rosyjsko-tureckiej 1877–1878, relacjom z frontów tej wojny – walk wokół Erzerumu, Ruszczuka, Plewny i wąwozu Szypka – opisom barbarzyństwa okazywanych przez stronę turecką, a i podziwowi dla bohaterskiej postawy żołnierzy rosyjskich towarzyszyła ostra krytyka imperialnych elementów polityki rosyjskiej na Bałkanach i nadzieja na pozytywne oddziaływanie konfliktów w tym regionie na losy Polski[19].

Podnietą był także przychylny dla sprawy polskiej stosunek ówczesnej wrogiej Rosji prasy zachodnioeuropejskiej, a zwłaszcza angielskiej. Np. gazeta „Daily News" pisała jeszcze w przededniu tej wojny, we wrześniu 1876 r., o walce Serbów: „Wolność Serbii musi być jutrzenką niepodległości Polski". Prosłowiańskie deklaracje dyplomacji rosyjskiej na rzecz wolności narodów bałkańskich, uciskanych przez Turcję, konfrontowano z równoczesną polityką bezpardonowego ucisku realizowaną przez tych samych Rosjan wobec Polaków w zaborze rosyjskim. Gazeta „Standard" np. zauważyła 7 stycznia 1877 r., iż Rosja ma swoją Bułgarię w Polsce, a ta jest od stu lat widownią „dobrych uczynków rosyjskich". Postulowano nie bez ironii, by rząd rosyjski „powołał do życia w Polsce takie same instytucje, które car – tak dbały o sprawy

[19] Z. Anculewicz, *Świat i ziemie polskie w oczach redaktorów i współpracowników „Kuriera Warszawskiego" w latach 1868-1915*, Warszawa 2002, s. 308-315.

ludzkości i cywilizacji – pragnie narzucić sułtanowi jako wzór dla odrodzenia Turcji"[20].

Wszechobecni w ówczesnej Europie Polacy aktywnie uczestniczyli również w wewnętrznym życiu politycznym, gospodarczym i naukowym nowo powstałych państw bałkańskich, przyczyniając się do umocnienia ich państwowości. Klasycznym tego przykładem pozostaje Bułgaria, w której Polacy byli aktywni zwłaszcza na polu oświaty i kultury. Np. wykłady na świeżo utworzonym w Sofii w latach 1888-1889 w postaci szkoły wyższej, a w 1898 r. już w pełni uniwersytecie wygłaszali obok wielu Rosjan, w tym m.in. historyka Pawła Milukowa[21], tacy wybitni polscy uczeni jak filozofowie Władysław Tatarkiewicz i Tadeusz Kotarbiński, lingwiści Kazimierz Nitsch, Witold Taszycki czy Tadeusz Lehr-Spławiński, historyk Marceli Handelsman, matematyk Wacław Sierpiński czy prawnik Józef Fadenchecht, od dzieciństwa mieszkający w Bułgarii, mianowany profesorem tego uniwersytetu, wybrany na dziekana jego wydziału prawa, współzałożyciel Bułgarskiej Akademii Nauk, poseł do parlamentu bułgarskiego itp. Rząd bułgarski sięgał po jego pomoc jako konsultanta z zakresu prawa międzynarodowego w kwestii macedońskiej i powierzał mu niekiedy poufne misje dyplomatyczne. W swych poglądach politycznych był Fadenchecht konsekwentnie antyrosyjski, co było naturalną reakcją na ucisk carski w Królestwie Polskim.

Z kolei do spopularyzowania Bułgarii po wyzwoleniu w 1878 r. z niewoli tureckiej i do rozwoju ważnej dla młodego państwa prasy przyczyniło się kilkunastu dziennikarzy polskich. Swą publicystykę poświęcał Bułgarii zasłużony polski działacz patriotyczny Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski). Sytuację na Bałkanach i w samej Bułgarii analizował w swych korespondencjach, zamieszczanych w prasie polskiej i zagranicznej, Jan Grzegorzewski, który zebrał je następnie i opublikował w czterech tomach pt. *Spółczesna Bułgaria*, wydanych w latach 1883–1889 w Krakowie i Lwowie oraz w ogłoszonym osobno we Lwowie w 1900 *Roku przewrotów. Bułgaria 1885–1886*[22].

---

[20] Cyt. za L. Maik, *Anglia i kryzys bałkański a polski rząd narodowy 1877 r.*, „Teki Historyczne", t. XVII, Londyn 1978-1986, s. 106-107.

[21] Zob. P. N. Milukow, *Wospominanija*, t. I (*1859-1917*), Moskwa 1990, s. 188-203.

[22] Z. Klejn, *Polacy na Uniwersytecie Sofijskim*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne", 2000, nr 1-2, s. 187-192; idem, *Dziennikarze polscy Bułgarii (1885-1945)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej", t. XXXIV, Warszawa 1999, s. 5-21;

Polski artysta, ale i dziennikarz Antoni Piotrkowski towarzyszył księciu Aleksandrowi Battenberskiemu na linii frontu podczas wojny bułgarsko-serbskiej. Zwróciwszy uwagę na sympatię Polaka do Bułgarii i zainteresowanie jej życiem, książę zaproponował Piotrkowskiemu stanowisko malarza nadwornego i oficjalnego kronikarza chwały wojennej młodego państwa bułgarskiego, odznaczył go też orderem św. Aleksandra i Medalem Zasługi oraz zamówił cykl obrazów z tej wojny za ogromną na owe czasy sumę 100 tys. franków. Ta ostatnia propozycja zdeaktualizowała się oczywiście po aresztowaniu Battenberga przez spiskowców i będącej tego efektem jego rezygnacji z tronu. Gotowe już obrazy malarz wystawiał jednak w krakowskich Sukiennicach, a potem we Lwowie i wreszcie w miastach zachodnioeuropejskich, m.in. w siedzibie zdetronizowanego księcia w Darmsztadzie[23]. Otrzymał także zaproszenie do samej Sofii od księcia Ferdynanda Coburga, a ekspozycję jego obrazów urządzono w sali obrad plenarnych Zgromadzenia Narodowego, zaś książę zamówił u polskiego malarza swój portret, ponownie obdarzył go tytułem malarza nadwornego i wręczył mu Order Zasługi. Korespondencje Piotrkowskiego na temat dziejów carstwa bułgarskiego ukazywały się w takich polskich pismach, jak „Wędrowiec" i „Tygodnik Ilustrowany". Do warszawskiego „Świata" pisał też na tematy bułgarskie od 1885 r. Mieczysław Jełowicki. Bardzo aktywnym dziennikarzem i twórcą nowych popularnych form prasowych w tym kraju był związany z ruchem socjalistycznym Witold Piekarski, który potem przeniósł się do sąsiedniej Rumunii.

Oto zaledwie niektóre przykłady. Należy jednak stwierdzić, że polska aktywność na Bałkanach, wielokierunkowa i mająca już obszerną literaturę w polskiej historiografii po roku 1878, czyli po kongresie berlińskim, wyraźnie spada, aczkolwiek napięcia w połowie lat 70. rodziły nowe pomysły, ale – jak zauważa jeden z badaczy tego problemu prof. Sławomir Kalembka – „Polacy walczyli już na Bałkanach... w mundurach rosyjskich"[24].

A. Koseski, *Prasa polska o wyzwoleniu Bułgarii*, „Panorama Bułgarska", 1978, nr 4, s. 12.

[23] K. P. [Konstanty Przeździecki], *Wystawa obrazów z wojny serbsko-bułgarskiej wymalowanych przez Antoniego Piotrkowskiego*, Kraków 1887, s. 6-9.

[24] Wskazówki bibliograficzne zob. S. Kalembka, *Ideologowie demokratyczni polscy połowy wieku XIX o kwestii bułgarskiej*, [w:] idem, *O naszą i waszą wolność. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej doby romantyzmu*, Olsztyn 1997, s. 197-202.

Резюмé

Балканский вопрос в русской зарубежной политике на протяжении XIX и XX вв. И его польские эпизоды

Начало царствования молодого Николая II совпало во времени с периодом больших трудностей в русской политике на полных противоречий и осложнений разногосударственных Балканах, бывших тогда одним из трех главных *театров* русской дипломатической активности в тогдашнем мире кроме Среднего и Дальнего Востока. У России на балканском полуострове остался только один-единственный союзник – черногорский князь Никола Негош. Принципиальные перемены в этом отношении наступили уже в первые годы нового царствования. Восстановились они прежде всего в годах 1896-1897 и полностью нормализовались разорванные при Александре III дипломатические отношения между Россией и Болгарией.

На основе обширной литературы предмета автор подробно обсуждает различные аспекты отношений России как с Болгарией, так с Сербей (в том именно роль русского посланника в Белграде Николая Хартвига), Черногорией, Грецией и Румынией, а также очень существенные для этого полного противоречий региона, называемого *горячей точкой*, русско-австрийские отношения, в том именно результаты визита императора Франца Иозефа и его министра иностранных дел Агенора Голуховского в Петербурге в конце апреля 1897 г.

Подытоживая, автор подчеркивает, что обединение балканских народов вокруг России, а по крайней мере под ее четким покровительством, было бесспорным успехом русской политики в этом регионе. Статью заканчивают замечания связанные с проявлением тогдашнего польского интереса к событиям на Балканском полуостраве, а также с проявляемой польским общественным мнением симпатией к национальным движениям южных славян стремящихся к сброшению с себя ярма оттоманского господства.